



Kielich błogosławienia

„Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, izali nie jest społecznością ciała Chrystusowego?” – 1 Kor. 10:16

ZNACZENIE KIELICHA

Umiłowani w Jezusie Chrystusie Braterstwo! Kielich to symbol, a symbol cechuje to, że jest obchodzony wtedy, kiedy spełnia się jego znaczenie. Oznacza to, że rzeczywistość kielicha i wina ma miejsce dzisiaj, podobnie jak ich symbole. Często mówimy o picciu kielicha, ale przecież tak naprawdę to pijemy jego zawartość tj. wino. Często mówimy, że każdy z nas ma swój kielich, ale tak naprawdę to kielich jest jeden, bo kielich jest Pański, a nasza może być tylko jego zawartość, bo jednego kielicha wszyscy jesteśmy uczestnikami.

W myśl słów świętego apostoła Pawła obchodząc symboliczną Pamiątkę powinniśmy mieć na myśli społeczność „maluczkiego stadka” ze swoim Panem. Czyż kielich, który błogosławimy, nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Czyż chleb, który łamiemy nie jest społecznością Ciała Chrystusowego?

Umiłowani, zauważmy znamienne rzecz. W naszym nagłówkowym wersecie św. ap. Paweł zaczyna swoją wypowiedź od kielicha. Dlaczego tak czyni? Przecież Pan Jezus nauczył swoich uczniów przyjmować symbole Pamiątki w odwrotnej kolejności. Najpierw wziął chleb, pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, aby spożywali; następnie wziął kielich, a pobłogosławiwszy go dawał uczniom, aby pili. Św. ap. Paweł będąc narzędziem wybranym przez samego Boga dobrze rozumiał Słowo Boże. Mówiąc o kielichu na pierwszym miejscu chciał podkreślić jego ważność – szczególnie dla tych, do których pisał, czyli do spłodzonych z ducha. **Kielich nie jest dla wszystkich, ale tylko dla Kościoła, tylko dla poświęconych Wieku Ewangelii.**

Abyśmy mogli to dobrze zrozumieć, musimy najpierw zrozumieć znaczenie kielicha.

KIELICH – to naczynie delikatnych kształtów, naczynie przezroczyste, to symbol Bożej woli. Kielich to Boski nadzór nad jego zawartością, to Boże dobrodziejstwo i miłosierdzie.

„Ojciec uczynił specjalne zarządzenie dla tych, którzy oddali się w zupełności Jemu. Doświadczenia, jakie On zrzędził dla nich, stanowią ten kielich zbawienia. Przyjmując ten kielich od Pana przyjmujemy wszelkie doświadczenia, jakie pod Jego opatrnością (przyp. aut. „z-

godnie z Jego wolą”) przyjdą na nas, niezależnie od tego, czy będą one wesołe czy smutne, bolesne czy przyjemne, czy jakiegokolwiek inne.”

Straż 1935 art. „Kielich zbawienia” (WT)

Dla Pana Jezusa kielichem było Boskie rozporządzenie, któremu On w zupełności się poddał. „*Izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?*” – Jan 18:11. Zauważmy, jak wspaniała pokora odzwierciedla się w najmniejszych sprawach dotyczących służby naszego drogiego Odkupiciela. Nawet w chwili poddania się swym wrogom nie szczyci się, że uczynił to dobrowolnie, ani nie oczekuje na pochwałę jako męczennik! Wyraża On prostą prawdę, że wymagał tego od Niego Ojciec jako dowodu osobistej wobec Niego wierności. Nazywa siebie sługą Bożym, synem, który posłuszeństwa nauczył się z tego, co przecierpiał.

Dla nas kielichem także jest Boskie rozporządzenie, Boża wola.

„Albowiem ta jest wola Boża, to jest poświęcenie wasze, żebyście się powściągli od wszeteczeństwa” – 1 Tes. 4:3.

Poświęcenie to odłączenie się od rzeczy ziemskich, zaciągnięcie się do służby Bożej – to początek drogi do wiecznego Chanaanu. Pan Jezus wziął kielich, aby z niego pić wchodząc do rzeki Jordan i oddając się w ręce Jana Chrzciciela, który dokonał Jego zanurzenia. Podobnie i my – pijemy kielich od naszego poświęcenia aż do śmierci.

KIELICH BŁOGOSŁAWIENIA

Dlaczego kielich podany przez Pana podczas wieczerzy św. ap. Paweł nazywa „kielichem błogosławienia”? Cóż to oznacza? Kielich, który pijemy oznacza:

1. Błogosławiony przywilej cierpienia z Panem. Pragnę tutaj wyraźnie podkreślić – jest to przywilej, łaska Boża, że jesteśmy dopuszczeni do picia tego kielicha. Nie jest to koniecznością, jest to dar z łaski Bożej. Często mówiąc o kielichu mówimy o gorzkości naszych doświadczeń, ale tak naprawdę powinniśmy mówić o jego słodczy. Jest rzeczą niezwykle miłą, przyjemną i drogą pod wieloma względami mieć przywilej uczestniczenia w cierpieniach Chrystusowych, mieć przywilej udziału w ofierze lub służbie dla Pana i Jego sprawy. Możemy powiedzieć, że słodczy tego kielicha jest obficie zmieszana z goryczą.



2. Wzięcie przez nas kielicha z chwilą poświęcenia jest rzeczą piękną i nader przyjemną, bo jest to odpowiedź na Pańskie zaproszenie: „Pijcie z tego wszyscy”. Móc odpowiedzieć na Pańskie zaproszenie to rzecz chwalebna i błogosławiona. Ten kielich wzięliśmy wtedy, gdy powiedzieliśmy: „Oto idę, Panie, czynić wolę Twoją”.

3. Kielich, który pijemy, jest kielichem wielu błogosławieństw teraźniejszych i przyszłych. „Jeśli cierpimy, z nim też królować będziemy” – 2 Tym. 2:12. A psalmista wspomina: „Kielich mój jest optywający, nadto dobrodziejstwo i miłosierdzie twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Pańskim po długie czasy” – w domu niebiańskim, o którym nasz Odkupiciel powiedział: „W domu Ojca mego wiele jest mieszkańia (...) idę, abym wam zgotował miejsce i (...) przyjdę zasię, i wezmę was do siebie” – Jan 14:2,3. Wtedy, przy wtórej Jego obecności, dostąpiwszy chwalebnej przemiany, wejdziemy do domu naszego Ojca w pełnym znaczeniu tego słowa, na poziomie duchowym, którego ciało i krew odziedziczyć nie mogą. Takim będzie wieczny dział wybranych Bożych, Kościoła, a ziemskie błogosławieństwa, które następnie spłyną na świat, w żadnym sensie nie umniejszą, lecz przeciwnie – powiększą chwałę Kościoła, albowiem Kościół wraz z Panem będzie udzielał tych błogosławieństw ziemskim owocom.

Umiłowani, kielich który pijemy, czyż nie jest kielichem błogosławienia, czyż nie jest kielichem wielu błogosławieństw? Owszem, jest kielichem wielu błogosławieństw, które jesteśmy w stanie poznać i wyobrazić sobie tylko po części.

KTÓRY BŁOGOSŁAWIMY

„Kielich błogosławienia, który błogosławimy...” – powiedzieliśmy już, że kielich to wola Boża, to nasze poświęcenie, a ap. św. Paweł powiedział jeszcze: „Za wszystko dziękujcie; albowiem tać jest wola Boża w Chrystusie Jezusie przeciwko wam” – 1 Tes. 5:18.

Kielich błogosławienia, który błogosławimy, to kielich, za który zobowiązani jesteśmy dziękować z powodu ogromu błogosławieństw w nim ukrytych, to kielich, za który dziękujemy i wielbimy Boga. Aby być uczestnikiem wspaniałych przyszłych błogosławieństw, powinniśmy z wdzięcznością pić ten kielich, uważając uczestnictwo w cierpieniach Chrystusowych za wielki przywilej.

Kielich błogosławienia to także kielich uwielbienia:

1. Przede wszystkim uwielbienia dla Boga. Pan Jezus wołał do swojego Ojca: „Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwął się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię” – Jan 12:28.

2. Jest to także kielich wdzięczności i uwielbienia dla Pa-

na Jezusa. Pijąc ten kielich każdego dnia wielbimy Jezusa za dzieło, którego dokonał na ziemi. „Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś. A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał; A teraz ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał” – Jan 17:2-5.

3. Jest to kielich uwielbienia i wdzięczności dla Kościoła, dla członków Ciała Pańskiego. Przecież w kielichu pokazana jest społeczność; wdzięczni jesteśmy naszym braciom i siostram za pomoc w drodze do wiecznego Chanaanu.

ZAWARTOŚĆ KIELICHA

Ilekróć Słowo Boże wspomina o kielichu, nie mówi o kielichu pustym. I tu także – mówiąc o kielichu błogosławienia św. ap. Paweł niewątpliwie miał na myśli kielich z winem.

Wino jest symbolem krwi, a krew to życie złożone w ofierze. Tak jak wino znajduje się w kielichu, tak nasze ofiarowane życie jest w rękach Bożych. Wspomnieliśmy, że kielich jest naczyniem delikatnych kształtów, przyjemnym w dotyku – podobnie czynienie woli Bożej powinno być dla nas przyjemnością. Tak jak przez ścianki kielicha możemy zobaczyć wino – tak też na nasze życie powinniśmy spoglądać przez pryzmat woli Bożej, Bożych rozporządzeń zawartych w Słowie Bożym. W ciągu całego życia powinniśmy kontrolować, czy jest ono zgodne z Bożymi wytycznymi co do planu Bożego i życia moralnego. Wino dokładnie przylega do ścianek kielicha, podobnie życie naszego Pana przez cały czas było pod rozporządzeniem Boga Ojca. Wszystko, co Bóg zamierzył i przepowiedział przez proroków, wykonało się w życiu naszego Pana. Tak też ma być z nami.

Wspomnieliśmy, że kielich to nasze poświęcenie. Tak jak przez ścianki kielicha widzimy wino, tak spoglądamy na nasze ofiarowane życie przez pryzmat dnia naszego poświęcenia. Wspominajmy to, co ślubowaliśmy Panu, aby wiernie wykonywać to, co kiedyś postanowiliśmy czynić, bo lepiej jest nie ślubować, niż złożywszy ślub nie zachować go. Właściwe spojrzenie na kielich uzmysławia nam tę prawdę, że poświęcenie jest aktem dokonanym, ale ofiarowanie się jest procesem trwającym do śmierci naszego ciała. Tak jak kielich jest Pański, tak nasze ofiarowane życie nie jest nasze, ale Pana. Zauważmy jeszcze jedną wspaniałą rzecz – nasze podejście do kielicha. Podczas wieczerzy, gdy sięgamy po kielich, to czynimy to z należytą starannością, z uwagą i troską, aby dobrze ten kielich uchwycić, aby nie wylać wina. Kielich jest naczyniem takich



kształtów, które wymagają od nas skupienia, uwagi i staranności, aby go dobrze chwycić. Gdy sięgamy po szklanekę, to nigdy nie zastanawiamy się, jak po nią sięgnąć - po prostu ją bierzemy i pijemy. A jak wygląda to w naszym życiu? Jak sięgamy po kielich naszego życia? Czy zastanawiamy się nad tym, co w danej chwili robimy lub wypowiadamy, aby czynić wszystko ku chwale Bożej i zgodnie z Jego wolą i rozporządzeniem? Z pokorą przyznajemy, że po wielekroć nie zastanawiamy się nad tym, czy postępujemy zgodnie z wolą Bożą, a wręcz arogancko odnosimy się do postaci Bożych, twierdząc np.: „Bracie, udowodnij, że ja czynię źle, no udowodnij mi, że moje myśli są złe, że ja to źle rozumiem!”.

Drodzy Bracia i Siostry! Przed wszystkim potrzeba nam więcej wiary. Z pokorą i uniżeniem ducha padnijmy na kolana i prośmy Pana: Panie, przymnóż nam wiary i pozwól nam pojąć i zrozumieć to, co chciałeś do nas powiedzieć przez swoje Słowo, jeżeli tylko jest taka Twoja wola”. A wtenczas Pan dostarczy nam dowodów. Umiłowani, nie powinniśmy żądać od innych dowodów (a raczej usprawiedliwienia) tego, co czynimy źle. Nasze serca powinny się raczej skłaniać ku temu, aby rozważać i troszczyć się, czy aby tylko to, co czynimy, jest pożyteczne i ku chwale Bożej.

Kielich jest jeden, ale zawiera w sobie wino z wielu gron winnych. Winne grona nie mogą pozostać gronami, jeżeli mają się stać orzeźwiającym płynem. Dostrzegamy tu piękno stwierdzenia apostoła - lud Boży jest uczestnikiem jednego kielicha. Nie ma innego sposobu osiągnięcia nowej natury, jak tylko przez przyjęcie Pańskiego zaproszenia, aby pić z Nim z kielicha. Tylko w ten sposób możemy osiągnąć pierwsze zmartwychwstanie do chwały, czci i nieśmiertelności. W kielichu tracimy swoją indywidualność, bo nasze życie już nie jest nasze, tylko Pańskie.

TEN KIELICH TO KREW TESTAMENTU MAT. 26:27-28

Dwa najstarsze manuskrypty Nowego Testamentu - Synaicki i Watykański - nie rejestrują w wypowiedzi Pana Jezusa słowa „nowego”. Prawidłowe brzmienie słów Pana jest następujące: „*To jest krew moja testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów*”. Co oznaczają te słowa? W wielu zborach Pańskich mówi się, że jest tu mowa o Nowym Przymierzu. Prawdą jest, że Nowe Przymierze musi być zapieczętowane krwią Chrystusa, zanim może stać się faktem. Wierzmy, że nie nastąpi to prędzej jak w Wieku Tysiąclecia, gdy Oblubienica Jezusa będzie w chwale. Lecz nasz Pan mówi, że ten kielich to Jego krew przymierza. Jakiego przymierza? Oprócz Nowego Przymierza było i jest jeszcze inne przymierze - przymierze stare, które było fundamentem wszystkich innych przymierzy - Przymierze Abrahamowe. Zostało

to pokazane w obrazowym zmartwychwstaniu syna Abrahama - Izaaka. Św. ap. Paweł mówi do Koryntian: „*Czyż kielich nie jest społecznością krwi Chrystusowej?*”. Do Galatów mówi to samo innymi słowy: „*My tedy, bracia, tak jako Izaak jesteśmy działkami obietnicy*” (Gal. 4:28), czyli przymierza związanego przysięgą.

Przymierze Abrahamowe było Bożym przymierzem. Było to przymierze bezwarunkowe, nie potrzebowało ono pośrednika ani pieczętowania krwią. Możemy powiedzieć, że to przymierze było zapieczętowane Boską przysięgą. Inne przymierza potrzebowały krwi, np. Przymierze Zakonu potrzebowało krwi cielców i kozłów dla odpuszczenia grzechów ludu, Nowe Przymierze potrzebuje krwi lepszych ofiar dla zadośćuczynienia za grzechy ludzi. Te dwa przymierza nie były uruchomione przed przelaniem krwi. Głównym przedmiotem Przymierza Abrahamowego jest Nowe Stworzenie, które ma się rozwinąć w duchowe nasienie, jakie już nigdy nie zazna grzechu. Jezus, będąc świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników nie potrzebował pojednania za grzech, aby mógł wejść w przymierze z Bogiem, aby stać się duchowym nasieniem Abrahama i dziedzicem. Ale również my jako uczestnicy jednego kielicha, jako działki obietnicy przyjmowani jesteśmy w Jezusie jako Jego Ciało w poczet duchowego nasienia, stając się uczestnikami Przymierza Abrahamowego. Sami nic nie znaczymy, nie mamy żadnej wartości ani uznania przed Bogiem. Cała nasza zasługa i wartość jest w kielichu Pańskim, w Jezusie, w tym, że On przyjął nas za członków swego Ciała, przypisał nam swoje zasługi i składa nas na ofiarę jako swe własne Ciało.

Ścisłe mówiąc nie możemy powiedzieć, że Przymierze Abrahamowe było kiedykolwiek pieczętowane krwią, albo że kiedyś będzie nią pieczętowane. Nie zmienia to jednak faktu, że Jezus bez przelania krwi nie mógłby się stać duchowym nasieniem Abrahama - podobnie i my.

„Stosując te słowa naszego Pana do Przymierza Abrahamowego, które On uczynił pewnym, widzimy, że właśnie przez swoją śmierć Jezus stał się dziedzicem tego przymierza i wszelkich jego chwalebnych zarządzeń ku błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi. Z tego punktu zapatrywania możemy także zauważyć szczególne znaczenie i siłę słów Jezusowych wyrzeczonych do Jego naśladowców. „Pijcie z tego wszyscy”. To zaproszenie do picia Pańskiego kielicha oznacza zaproszenie Kościoła do uczestniczenia z Panem w Jego kielichu cierpień i śmierci - do złożenia ich życia z Nim, aby także mogli mieć z Nim udział w chwale w przyszłym Królestwie, które będzie Boskim przewodem dla spełnienia obietnicy danej Abrahamowi, dla błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi”

Straż 1934 s. 36, art. „To czyńcie na pamiątkę moją”



JEŚLI MOŻLIWE NIECH MNIE TEN KIELICH MINIE

Po wieczerzy Pan z jedenastoma zaśpiewali hymn na chwałę Bogu i wyszli ku Górze Oliwnej. Wtedy mówi do nich Jezus: Wy wszyscy zgorszyście się ze mnie tej nocy. Ale Piotr jak zwykle pierwszy i jak zwykle pewny rzecze do Jezusa: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę. Zaprawdę powiadam ci, że jeszcze tej nocy, zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzęsz – rzekł Jezus. Choćbym miał z tobą umrzeć nie zaprzęsz się ciebie. Podobnie mówili i wszyscy uczniowie (Mat. 26: 31-35).

„Wtedy idzie Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemane i mówi do uczniów: Siądźcie tu, a ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił. I wziął z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeuszowych i począł się smucić i trwożyć. Wtedy mówi do nich: Smężna jest dusza moja aż do śmierci; pozostańcie tu i czuwajcie ze mną; módlcie się, aby nie popaść w pokuszenie. (...) A sam oddalił się od nich, jakby na rzut kamienia i padłszy na kolana modlił się: Ojcze mój, jeśli chcesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie. Wrócił do uczniów i zastał ich śpiących i mówił do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. Znowu po raz drugi odszedł i modlił się mówiąc: Ojcze jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola twoja. (...) A ukazał mu się anioł z nieba umacniający go. I w śmiertelnym boju jeszcze gorliwiej się modlił i był pot jego jak krople krwi spływające na ziemię. I przyszedł znowu i zastał ich śpiących, albowiem oczy ich były ociężałe. I zostawił ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami. Wtedy przyszedł do uczniów i mówił do nich: Śpijcie dalej i odpoczywajcie, oto nadeszła godzi-

na i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników” (Mat. 26:36-46; Łuk. 22:39-46).

Wydarzenie to wyraźnie potwierdza, iż kielichem dla naszego Pana było Boskie rozporządzenie – czynienie woli Bożej i wypełnianie jej w każdym szczególe życia. Myślmy też, że słowa Jezusa „Ojcze, jeśli możliwe niech mnie ten kielich minie” świadczą o tym, że w tym momencie swojego ziemskiego życia nasz Pan był świadomy konieczności poniesienia śmierci na krzyżu. Czytamy, że modlił się on w śmiertelnym boju, a pot Jego był jak krople krwi. Podobno może się to zdarzyć w przypadku nadmiernego wysiłku mięśnia sercowego bezpośrednio przed śmiercią. Zbawiciel świata widząc pot swego ciała jako krew rozumiał, że Jego życie dobiega końca, ale jednocześnie był świadomy tego, że Jego śmierć powinna się dokonać na krzyżu. Modlił się więc do swojego ukochanego Ojca: „Ojcze mój, jeśli nie może mię ten kielich minąć, tylko abym go pił, niech się stanie wola twoja”. Nie myślmy, aby nasz Pan wzbraniał się przed śmiercią krzyżową, jesteśmy raczej przekonani, że troskał się o wypełnienie Bożego planu w każdym szczególe.

Umiłowani w Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry! Spoglądajmy na siebie i na przyszłą chwałę Królestwa przez pryzmat kielicha. Bo „jeśli cierpimy, z Nim też królować będziemy”. Albowiem taka jest wola Boża, abyśmy najpierw cierpieli, a później wybawieni byli.

Nie zapominajmy również, że kielich jest jeden i że jednego kielicha wszyscy jesteśmy uczestnikami. Dałby Bóg, abyśmy pijąc ten kielich także jako jedna całość mogli się spotkać poza wtórą zasłoną, dostępując pierwszego zmartwychwstania. Amen.

Sygnowski Tomasz
R-
„Straż”